



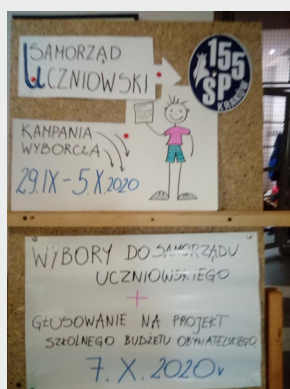
# Almanach Szkolny

NUMER 1/2020/2021

## ROK INNY NIŻ WSZYSTKIE...



UROCZyste  
OTWARCIE  
BASENU



### Jak zdobyć Nagrodę Nobla?

Znamy wyniki konkursów literackich!



# SŁOWO OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Witam w kolejnym numerze „Almanachu Szkolnego"! Jest on wyjątkowy, gdyż wydany jako jedyny w tym nietypowym roku szkolnym, spędzonym prawie w całości poza murami szkoły. Z pewnością był to bardzo trudny czas, jednak nasz redaktorski skład świetnie sobie poradził! Brawo my! Jak się przekonacie, zaskakująco dużo działa się podczas zdalnego nauczania u nas w szkole. Brawo Wy!

W tym numerze nie brak ciekawych i mądrych tekstów. Serdecznie zapraszam do przeczytania artykułu o klasie sportowej, dowiedzenia się czegoś o muzyce country (linki do utworów pod artykułem!) i pośmiania się z żartów o szkole. Warto również poświęcić czas na poznanie historii bohaterki Madi - dziewczynki, która urodziła się w afrykańskiej wiosce i ma utrudniony dostęp do edukacji. Jak zwykle zachęcamy w recenzjach do obejrzenia filmu i przeczytania książki. A numer zamykamy „Apelem na wakacje, czyli listem otwartym uczennicy". Przeczytajcie i koniecznie zachęćcie do przeczytania go Waszych Rodziców.

Pozdrawiam i zapraszam do czytania naszej gazetki!

Mila Gawlik

# SPIS TREŚCI

## ZAMIAST WYWIADU- OPOWIADANIE (3-4)

Podniebni czarodzieje – magia skraplania

## ZWIERZAKI FUTRZAKI I NIE TYLKO (5)

Myszy, Sowa płomykówka zwyczajna

## KĄCIK MUZYCZNY (6)

Alfabet muzyczny

## CIEKAWI ŚWIATA (7)

Prawo do edukacji

## CO W SZKOLE PISZCZY (8-11)

Nowy samorząd szkolny, Szkolny budżet obywatelski, Akcje wolontariatu, Basen na Dzień Dziecka

## NA SPORTOWO (12)

Z życia młodego sportowca

## LITERACKI KOGEL MOGEL (13)

Kleksografia w klasie 4

## KSIĄŻKOHOLICY POLECAJĄ (14)

„Dziewczynka z atramentu i gwiazd"

## PRZED EKRADEM (14)

„CRUELLA"

## BYLE DO DZWONKA (15)

## NA KONIEC (16)

Apel na wakacje, czyli list otwarty uczennicy



Skład redakcji:

Redaktor naczelna Mila Gawlik,  
Kacper Wordliczek, Michalina Karpiuk, Michalina Czajkowska, Amelia Gawron, Ola Walasek, Zofia Gołdyn, Liwia Drzymała, Asya Selimoglu, Anna Klepacka.

Grafika i skład Mateusz Słowikowski.

Opiekunowie: pani Anna Kamińska i pani Monika Osika.

KONTAKT

almanach155@onet.pl



# ZAMIAST WYWIADU-OPOWIADANIE

10 grudnia 2020 poznaliśmy laureatki i laureata konkursu dla uczniów i uczennic szkół podstawowych na bajkę lub opowiadanie organizowanego przez Fundację Olgi Tokarczuk i Wrocławski Dom Literatury w ramach programu „Jak zdobyć Nagrodę Nobla”. III miejsce zdobyła Ewelina Kwaterczak, uczennica klasy 7f za opowiadanie: „Podniebni czarodzieje – magia skraplania”. Ewelina udzieliła zgody na druk nagrodzonego opowiadania. Zapraszamy do czytania.

## PODNEBNI CZARODZIEJE – MAGIA SKRAPLANIA



Nad górami i lasami, po błękitnym niebie roztańczona chmurka biegła gdzieś przed siebie.

– Kolejny upalny dzień – westchnął Maciej. Zdjął z głowy swój słomiany kapelusz i się nim powachlował.

Był bardzo dobrym ogrodnikiem pomimo już niemłodego wieku. Świadczyły o tym siwe włosy i pomarszczona, śniada od słońca skóra. Miał wyśmienitą pamięć i niebywale ciepłe podejście do roślin. Tylko on potrafił nazwać wszystkie po imieniu. Przecież znał je wszystkie od nasionka. Pielęgnował je, a one odwdzięczały mu się swoim pięknym wyglądem. Patrzył teraz na ogród z zachwytem.

Nagle przypomniał sobie, że musi skosić cały trawnik, zanim lord wróci z polowania. Był bardzo zmęczony upałem. Usiadł i oparł się o drzewo, aby chwilę odpocząć w cieniu. Ptaki radośnie ćwierkały w gałęziach starego poczciwego dębu, który pamiętał chyba jeszcze czasy napoleońskie.

– Jakby chociaż parę kropel z nieba zleciało. A tu nic – westchnął stary ogrodnik, ocierając pot z czoła. I nagle usłyszał dziwny głos.

– Dobrze ci powiedzieć parę kropel! Parę kropel tu, parę

kropel tam i zniknę całkiem. Jestem jeszcze za młoda na takie poświęcenie. Co innego moja starsza siostra. Ona uczy się sztuki umiejętnego skraplania w szkole. Ja tam wolę sobie pobiegać z innymi obłoczkami i podokuczać Wietrzykowi. Pobiegnę po nie szybciotko, zanim jego tata Wietrzyko przyfrunie znad lasu i wszystkie nas stąd przegoni.

I pobiegła radośnie, zostawiając za sobą jedynie smugę na niebie. Rozmowie tej przysłuchiwała się duża puszysta Kumula, która nie wiadomo skąd pojawiła się nad ogrodem.

– Nie zawsze jest nam łatwo – rozpoczęła rozmowę, nie czekając na odpowiedź ogrodnika. Zamyśliła się przez chwilę, jakby szukając czegoś w przeszłości. I zaczęła dalej opowiadać:

– My chmury żyjemy w ciągłej wędrówce, nie zawsze pewne jutrzejszego dnia. O naszym losie bardzo często decyduje Wiatr - snuła dalej swój monolog. Czasami jest on spokojny, wówczas możemy powoli, razem płynąć przed siebie, ciesząc się cudownymi widokami i własnym towarzystwem. Czasami coś w niego wstępuje, złości się i szaleje, rozwiewając nas w różne strony, ale może i dobrze.

– Dlaczego? – zapytał staruszek.

– Czasami trzeba się rozstać, żeby nie zasłonić innym całego słońca – odrzekła.

– Opowiedz mi coś o swojej rodzinie – poprosił Maciej.

– Dobrze – odrzekła chmura i zaczęła powoli, namyślając się co chwilę, swoje opowiadanie.

Moja pra-ciotka słynęła z tego, że była duża i potrafiła swoimi ramionami osłonić nieraz nawet całą wioskę. Na pierwszy rzut oka wydawała się groźna, ale miała bardzo dobre serce. Potrafiła zawsze znaleźć się tam, gdzie mogła być potrzebna. Pewnego słonecznego dnia była już bardzo wycieńczona i zmęczona, ale widząc więdnące łany zbóż, nie potrafiła patrzeć tylko z góry na ich pochylone głowy. Zesłała im wodę, sama tracąc życie. Mówiono potem, że powróciła w postaci lekkiej srebrzystej mgiełki i została nagrodzona za swoje dobre serce tęczową szarfą pokoju. Niejeden zjadacz chleba długo na pewno był jej wdzięczny – znowu się zamyśliła, wyciągając ramiona, jakby chciała nieco wygodniej się ułożyć.

Mój dziadek był zupełnie inny. Miał w sobie duszę zawadiaki i wojownika. Ten to, kiedy zderzyliśmy się kiedyś podczas wędrówki z inną, bardzo pochmurną rodziną, bez namysłu stanął do walki. Walczył dzielnie, aż iskry sypały się dookoła, a dzikie dźwięki odbijały się od

# ZAMIAST WYWIADU-OPOWIADANIE

gór donośnym grzmotem. O co walczył pewnie zapytasz? Nikt tego do końca nie wie. Przecież dla wszystkich starczy miejsca na niebie. Zapewne niejeden młodzieniec w jego ślady pójdzie. Nie zawsze potrafimy uczyć się na czyichś błędach.

Muszę opowiedzieć ci także o mojej dalekiej krewnej. Ta to potrafi podarować szczęście tylko niektórym. Zapytasz pewnie, dlaczego nie wszyscy są z jej obecności zadowoleni? Otóż sypnie czasem puchem z nieba, który opada powoli, wybielając szarości świata. Każdy płatek jest inny i wzbudza podziw, niczym najwspanialsze dzieło, którego żaden artysta nie byłby w stanie stworzyć. Radosne dzieci wyciągają sanki, śmieją się i nic sobie z zimna nie robią. Czasami niektórzy dorośli, też coś mają w sobie z dzieci, potrafią się śniegiem cieszyć i nawet lepią z niego dziwne bałwany. Wprawdzie jest to szczęście chwilowe, bo słońce promykiem je topi, ale wspomnienia pozostają na długo. Jednak to, co daje szczęście młodym, nie zawsze jest radością dla starszych, którzy to muszą bardzo ostrożnie stawiać kroki, aby nie zrobić sobie krzywdy. Każdy wiek rządzi się własnymi prawami, nieprawdaż?

– Tak, masz rację – odparł ogrodnik i poprosił – przesuń się proszę nieco w prawo, bo mnie słońce w oczy razi.

– Nie ma sprawy – rzekła chmura. Rozciągnęła się tyle ile mogła i otuliła cienistym ramieniem ogrodnika. Po czym znów się zamyśliła.

A tymczasem młode obłoczki szalały po niebie. Wietrzyk je poganiał, ale one nic sobie z tego nie robiły. Przybierały co raz to zabawniejsze kształty - to puszystych kulek, to serduszek, bałwanków czy zajączków. Kręciły się i wyginały, jakby do muzyki, która była tylko przez nie słyszana. Nagle przyleciał z pomocą synowi tata Wietrzyko. Już z daleka było słychać jego poświstywania. Nie podobało mu się to, że jego syn jest taki jeszcze słaby i nie daje sobie rady w życiu. Dmuchał co sił miał w płucach i rozpędził obłoczki. Pozostało po nich jedynie jakby nie do końca starannie pozamiatane, błękitne niebo.

Chmura, co z ogrodnikiem gawędziła, też nie mogła silnym podmuchom się oprzeć. Trzymała się wprawdzie gałęzi drzewa, ale na nic się to zdało. Wraz z gałązkami we włosach poleciała gdzieś na zachód, roniąc na koniec kilka łez, gdyż bardzo polubiła swojego miłego słuchacza.

Krople obudziły staruszka, który wprawdzie dość szybko się poderwał, ale nie zdążył się niestety pożegnać z uroczą towarzyszką. Pomachał jej tylko kapeluszem. Przypomnił sobie nagle o nieskoszonej jeszcze trawie.

– No cóż, trzeba wrócić z obłoków na ziemię – powiedział, uśmiechając się sam do siebie i zabrał się do pracy.

– Tak, masz rację – odparł ogrodnik i poprosił – przesuń się proszę nieco w prawo, bo mnie słońce w oczy razi.

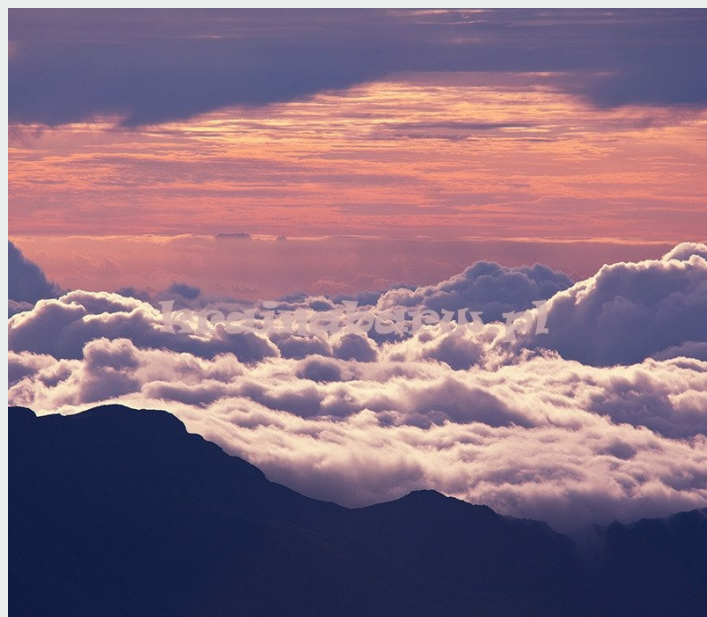
– Nie ma sprawy – rzekła chmura. Rozciągnęła się tyle ile mogła i otuliła cienistym ramieniem ogrodnika. Po czym znów się zamyśliła.

A tymczasem młode obłoczki szalały po niebie. Wietrzyk je poganiał, ale one nic sobie z tego nie robiły. Przybierały co raz to zabawniejsze kształty - to puszystych kulek, to serduszek, bałwanków czy zajączków. Kręciły się i wyginały, jakby do muzyki, która była tylko przez nie słyszana. Nagle przyleciał z pomocą synowi tata Wietrzyko. Już z daleka było słychać jego poświstywania. Nie podobało mu się to, że jego syn jest taki jeszcze słaby i nie daje sobie rady w życiu. Dmuchał co sił miał w płucach i rozpędził obłoczki. Pozostało po nich jedynie jakby nie do końca starannie pozamiatane, błękitne niebo.

Chmura, co z ogrodnikiem gawędziła, też nie mogła silnym podmuchom się oprzeć. Trzymała się wprawdzie gałęzi drzewa, ale na nic się to zdało. Wraz z gałązkami we włosach poleciała gdzieś na zachód, roniąc na koniec kilka łez, gdyż bardzo polubiła swojego miłego słuchacza.

Krople obudziły staruszka, który wprawdzie dość szybko się poderwał, ale nie zdążył się niestety pożegnać z uroczą towarzyszką. Pomachał jej tylko kapeluszem. Przypomnił sobie nagle o nieskoszonej jeszcze trawie.

– No cóż, trzeba wrócić z obłoków na ziemię – powiedział, uśmiechając się sam do siebie i zabrał się do pracy.





# ZWIERZAKI FUTRZAKI I NIE TYLKO

## MYSZY

Wiele osób myśli, że myszy są brzydkimi zwierzętami, ale popatrzcie na zdjęcie:



Moim zdaniem to bardzo ładne i zwinne zwierzęta. A teraz trochę informacji. Myszy są zawsze kojarzone z tym, że jedzą ser, ale to nieprawda. Nie mogą go jeść, dlatego że ser zawiera sól i wiele innych składników, które są dla nich trucizną. Lubią jeść natomiast wszelkie ziarna, drożdże dla gryzoni i suszone warzywa. Trzeba zabezpieczyć im także stały dostęp do wody.

Na wolności zamieszkują Azję, Afrykę, Europę, żyją także w obu Amerykach i Australii. Poruszają się bardzo szybko jak na takie małe zwierzęta.

Jeżeli będziesz się dobrze opiekować swoim zwierzątkiem, to może się oswoić tak, jak moja mysz-Pelasia. Codziennie wyciągam ją z klatki, żeby pochodziła po moich rękach.

Lubi spać w miękkich papierach, bo czuje się w nich bezpieczniej.

Świetnym pomysłem jest kupienie domku lub zrobienie go własnoręcznie, na przykład z kartonu. Moja mysz bardzo lubi przebywać w swoim domku, który dla niej wykonałam.

Zofia Gołdyn

## SOWA PŁOMYKÓWKA ZWYCZAJNA



Płomykówka zwyczajna to najbardziej rozpowszechniony

gatunek na świecie. Mimo to bardzo trudno ją spotkać tak jak i inne sowy, głównie dlatego, że wiodą nocny tryb życia. Płomykówki zwyczajne mają bardzo dobrze rozwinięty zmysł słuchu oraz zdolność widzenia w słabym oświetleniu, co czyni je doskonałymi myśliwymi. Potrafią dokładnie zlokalizować ofiarę, nawet w całkowitej ciemności. Pomaga im w tym asymetryczne usytuowanie uszu. Płomykówki latają bezszelestnie dzięki specyficznym piórom podobnym do puchu, mogą więc zbliżyć się do ofiary właściwie niezauważone.

Obie płci tego gatunku wyglądają prawie tak samo, różni je jedynie to, że samice są nieco większe od samców. Ich skrzydła są duże i wąskie, a nogi długie i upierzone. Szklara sów ma kształt serca, wokół oczu jest rdzawa, a na zewnątrz bieleje (szklara to talerzowato ułożone pióra wokół oczu i dzioba u sów). Mają one szarobrazowy grzbiet pokryty nielicznymi małymi plamkami, a spód żółtobrazowy z drobnymi plamkami. Lotki oraz pióra ogonowe są jasnobrazowe w poprzeczne ciemne pasy.

Płomykówki żyją stosunkowo krótko, bo ok. 4 lata. Większość z nich umiera zaraz po urodzeniu. Powodem śmierci sów w wielu przypadkach jest niedożywienie, bo szczególnie małe nie są w stanie znaleźć pożywienia w ziemi, kiedy ziemię przykrywa śnieg, a zwierzęta chowają się w norach. Natomiast najstarsza odnotowana sowa tego gatunku miała 15 lat.



Sowy jako zwierzęta domowe

Pomysł na trzymanie sów w domu zrodził się po wydaniu serii pt. „Harry Potter”. Głównemu bohaterowi od samego początku przygód towarzyszyła śnieżna sowa, którą nazwał Hedwigą.

Zakładam, że każdy fan Harry'ego Pottera marzyłby właśnie o trzymaniu sowy w domu. Należy jednak pamiętać, że sowy to drapieżne, dzikie zwierzęta a nie domowi pupile, tacy jak kot czy pies. Sowy potrzebują dużo przestrzeni do latania, pobytu na świeżym powietrzu oraz codziennego dostarczania dosyć specyficznego pożywienia (na przykład małych gryzoni). Ja absolutnie nie polecam trzymania sów w domu.

Ola Walasek

# KĄCIK MUZYCZNY

## MUZYKA COUNTRY

Country – odmiana muzyki rozrywkowej, która powstała na początku XX w. z ballad kowbojskich i traperskich, a także wywodzi się z ortodoksyjnego folkloru z Appalachów. Pierwotnie śpiewali ją wędrowni grajkowie. Współcześnie ta muzyka jest grana na takich instrumentach jak: harmonijka ustna, banjo, gitara i skrzypce. Muzyka country to dynamiczne, proste piosenki, które najczęściej opowiadają o codziennym życiu ludzi – miłości, problemach finansowych, zabawie, pracy, itd.

Co roku w Mrągowie odbywa się jedna z najbardziej znanych imprez muzyki country i folkowej - międzynarodowy Piknik Country & Folk. Występują na nim polscy i zagraniczni artyści. Od dawna zjazd gromadzi tysiące ludzi i wiele gwiazd muzyki country.

Jednym z artystów występujących na Piknik Country & Folk jest Michał „Lonstar” Łuszczynski. Jest on też jednym z najpopularniejszych polskich kompozytorów i gitarzystów muzyki country. Napisał takie utwory jak:

„Susza”

„Osiemnaście kół”

„Radio”

„Byłem chmurą”

„Cały świat, ona i ja”

„Co to jest to country”

„The Line”

Poza utworami wymienionymi powyżej Michał Lonstar napisał jeszcze wiele piosenek. Zapraszamy do ich wysłuchania.

Michalina Karpiuk



Festiwal XXXIX  
**PIKNIK**  
COUNTRY & FOLK  
MRĄGOWO • 24-25 LIPCA 2020





# CIEKAWI ŚWIATA

## PRAWO DO EDUKACJI

Wielu uczniom, chociażby naszej szkoły, edukacja może wydawać się czymś zbędnym, wymuszonym i męczącym. Spróbujmy jednak popatrzeć na to z innej strony. W różnych krajach świata dzieci (zwłaszcza dziewczynki) często nie mogą chodzić do szkoły ze względu na złą sytuację materialną rodziców, z powodu bardzo dużej odległości do szkoły albo uwarunkowań kulturowych. Brak edukacji odbiera dzieciom szansę na lepsze życie. Każdy powinien mieć prawo do edukacji, nie powinno się im zabierać możliwości poznawania świata i uczenia się nowych, ciekawych rzeczy.



Kiedy spojrzymy na edukację przez pryzmat niemożności uczenia się i decydowania o tym, kim chcemy być oraz czym chcemy się zajmować w przyszłości, nasza „przymusowa” edukacja w Polsce wygląda lepiej, prawda? Poniżej zamieszczam historię Madi, dziewczynki, która nie mogła chodzić do szkoły ze względu na swoją płeć oraz brak pieniędzy:

*Mam na imię Madi. Urodziłam się 14 lat temu w biednej wiejskiej rodzinie. Gdy się urodziłam, w mojej rodzinie było już i tak dużo dzieci, więc nikt nie był zadowolony z mojego przyjścia na świat. Kiedy byłam bardzo mała, nauczyłam się, jak pomagać mamie i mojej starszej siostrze w pracach domowych. Zamiatalam podłogi, prałam ubrania, nosiłam wodę i drewno na opał. Niektórzy moi znajomi bawili się na dworze, ale ja nie miałam na to czasu.*

*Bardzo się cieszyłam, kiedy pozwolono mi pójść do szkoły. Spotkałam tam nowych znajomych. Nauczyłam się czytać i pisać. Niestety, gdy dotarłam do czwartej klasy, moi rodzice przerwali*

*moją edukację. Mój tata stwierdził, że nie ma pieniędzy na comiesięczne opłaty za szkołę. Poza tym byłam potrzebna w domu, żeby pomóc mojej mamie i innym członkom rodziny.*

*Gdybym była chłopcem, moi rodzice pozwoliliby mi dokończyć szkołę. Mój starszy brat ukończył ją i teraz pracuje w biurze w centrum miasta. Moi dwaj młodszy bracia też chodzą do szkoły. Może im również uda się ukończyć edukację – przynajmniej na poziomie podstawowym.*

*Wiem, że powinnam spędzać długie godziny w pracy w domu lub na polu. Później wydadzą mnie za męża. Widzę, jak moja mama pracuje od wczesnego poranka aż do późnych godzin wieczornych. Moje życie nie będzie inne. Gdybym mogła urodzić się ponownie, wołałabym być chłopcem.”*

Jak możecie zauważyć, bycie dziewczynką w niektórych krajach może być trudne. Zdarza się, że osoby z Europy, które na co dzień są niemiłe i prześladują w szkole swoich kolegów, mają prawo do edukacji i wielu innych rzeczy, podczas gdy dziewczynka, która pomaga rodzinie i ma dobre serce, nie ma takich możliwości, chociażby przez brak pieniędzy. Powiedzcie mi, czy to jest sprawiedliwe? Madi z powodu braku możliwości ukończenia szkoły i zmienienia swojego życia czuje się źle i jest bezsilna.

Wiem, że kiedy uczymy się na sprawdzian, nie myślimy o tym, że inni mają gorzej, tylko często użalamy się nad sobą, ponieważ musimy zrobić coś, czego nie chcemy. Jednak spędzenie kilku godzin nad książkami moim zdaniem jest lepszą opcją, niż przeżycie tego, co Madi.

Jak możemy zauważyć, zazwyczaj jest tak, że nie doceniamy rzeczy, które są dla nas codziennością, może warto to zmienić.

Asya



# CO W SZKOLE PISZCZY

## NOWY SAMORZĄD SZKOLNY

Co szykują dla nas nowi członkowie samorządu?  
Czy zrealizują projekty, które zapowiadali?

07.10.2020 r. odbyło się głosowanie na nowych członków samorządu uczniowskiego. Ze względu na pandemię wybory odbyły się w nieco inny sposób niż zwykle. Klasy odwiedziła opiekunka samorządu pani Agnieszka Oryszczak i w każdej sali przeprowadzane zostało głosowanie.

Nową przewodniczącą samorządu uczniowskiego została Antonina Połetek z klasy 8c, otrzymała aż 90 głosów. Jej zastępcą wybrano Mateusza Brożka z klasy 7e. Do samorządu weszli również: Damian Ciężadło z klasy 8d i Roksana Wójtowicz z klasy 7a. Wszyscy zdobyli po 30 głosów.

### Antonina Połetek

Większość osób może kojarzyć ją z rolą królowej Jadwigi w szkolnym przedstawieniu na Dzień Patrona. Teraz nasza „królowa Jadwiga” została przewodniczącą.



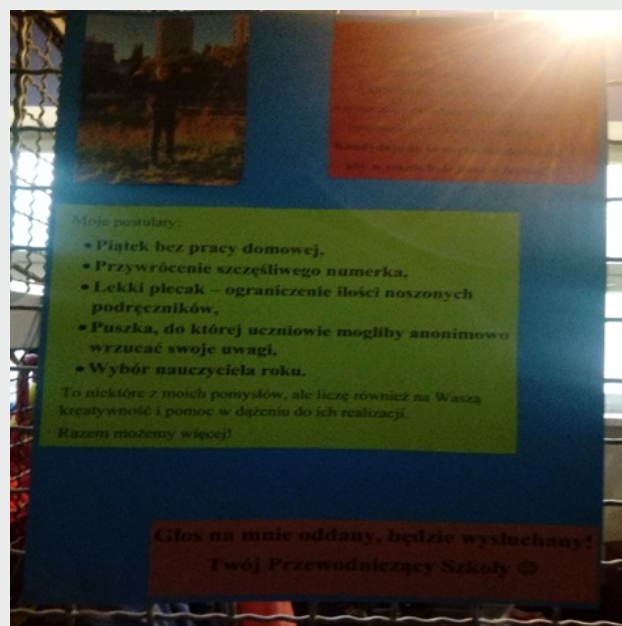
Tosia proponuje dni tematyczne takie jak:

- dzień koloru,
- dzień zdrowego jedzenia,
- dzień piżamy.

Na jej plakacie pojawił się także pomysł klasowych nocy filmowych czy gier planszowych, które są cudownym pomysłem na integrację klasy. Wszystko zapowiada się fantastycznie, a to tylko niektóre jej pomysły. Niewątpliwie każdy zwrócił uwagę na jedną z propozycji: szczęśliwy numer. Sądzę, że każdy uczeń marzyłby o przywróceniu tego zwyczaju. Każdego dnia losowany jest numer, osoba mająca ten numer w dzienniku zostaje zwolniona z odpowiedzi i niezapowiedzianych kartków. Nawet nie minął miesiąc, a tradycja została przywrócona! Niestety, nie cieszyliśmy się nią długo...

### Mateusz Brożek

„Twój przewodniczący szkoły”- tym zdaniem zakończył swój plakat Mateusz, może nie wygrał wyborów, ale wszedł do samorządu uczniowskiego. Czym się wyróżnił?



Pomysły Mateusza:

- piątki bez pracy domowej,
- przywrócenie szczęśliwego numerka,
- lekki plecak,
- wybór nauczyciela roku,
- puszka, do której uczniowie anonimowo wrzucają swoje uwagi.

Teraz tylko czekać na realizację tych propozycji. Mateusz podkreśla, że jest otwarty na wszelkie pomysły, bo „razem możemy więcej”.



# CO W SZKOLE PISZCZY

## Damian Ciężadło

Damiana z klasy 8c zrezygnował z hasła wyborczego. Napisał za to o sobie.



Interesuje się:

- sportem, piłką nożną,
- historią,
- Tatrami,
- Minecraft'em.

Jego pomysły to:

- olimpiada sportów alternatywnych,
- dzień z wiewiórą w parku lotników,
- zbiórka koców dla schroniska,
- świętowanie dnia pszczół.

## Roksana Wójtowicz

„Z wami i dla was”- to hasło Roksany Wójtowicz z klasy 7a. W planach ma uczynienie naszej szkoły jeszcze lepszą. Jest członkiem grupy akrobatycznej Cyrkomaniacy, z którą ćwiczy jazdę na monocyklu, akrobatykę powietrzną oraz żonglerkę.



Niektóre postulaty Roksany:

- utworzenie strefy ciszy,
- więcej lekcji na świeżym powietrzu,
- pudełko pomysłów,
- zbiórka książek dla szkolnej biblioteki.

Kandydaci przedstawili wiele interesujących propozycji, wykazali się dużą kreatywnością i troską o szkołę, bo zależy im na tym, by ją ulepszać. Z niecierpliwością czekamy na realizację wyborczych pomysłów.

# CO W SZKOLE PISZCZY

## SZKOLNY BUDŻET OBYWATELSKI

7 października głosowaliśmy nie tylko na kandydatów do samorządu uczniowskiego, ale także zdecydowaliśmy, na co zostaną przeznaczone pieniądze ze szkolnego budżetu obywatelskiego.

Do głosowania było uprawnionych 700 uczniów, a zagłosowało 583. Każdy mógł zdecydować. Mieliśmy do wyboru: kwiaty antysmogowe, profesjonalne stoły do piłkarzyków lub dostawę nowych książek do biblioteki szkolnej. Każda z propozycji była bardzo ciekawa, lecz niestety wygrać mogła tylko jedna. W tym roku zwyciężył projekt „Profesjonalne stoły do piłkarzyków”. Możemy się nimi cieszyć, bo stoją już na szkolnych korytarzach. Nie mogą doczekać się już pierwszych rozgrywek.

Ola Walasek



## AKCJE WOLONTARIATU

Braliśmy udział w skarpetkowym wyzwaniu. Dwie różne skarpetki stały się symbolem Światowego Dnia Zespołu Downa, ponieważ chromosom ma kształt przypominający skarpetę. Data 21 marca też jest symboliczna, ponieważ ludzie z zespołem Downa mają dodatkowy chromosom numer 21. Mają ich trzy (a marzec jest trzecim miesiącem roku) zamiast dwóch. Dlatego ta choroba genetyczna bywa też nazywana trisomią 21. Nasi uczniowie w tym roku powitali pierwszy dzień wiosny w dwóch różnych skarpetkach, aby wyrazić różnorodność ludzi i solidarność z chorymi na zespół Downa.

## AKCJE WOLONTARIATU

Pisaliśmy listy

W tym roku po raz trzeci uczniowie szkoły dołączyli do corocznej akcji Amnesty International - XXI Maratonu Pisania Listów. Między 1 a 8 grudnia napisali 89 listów w sprawach, które Amnesty International wskazała i opisała na swoich stronach, a które najbardziej ich poruszyły. Znaleźli się tacy jak Natalia, Tosia i Bartek, którzy nie poprzestali na jednym apelu, tylko wysłali listy w obronie kilkorga poszkodowanych osób. I tacy jak Ola i Iza, które namówiły do pisania również swoich najbliższych. Wszystkie listy (w tym roku w Polsce napisano ich 135 491!) już ruszyły w świat. Wierzymy, akcja przyniesie wymierne rezultaty w postaci polepszenia losu ludzi zaangażowanych w obronę praw czło-wieka albo tych praw pozbawianych.



Jesteśmy le(k)ko nakręceni

W grudniu i marcu bieżącego roku szkolnego SKW „Mali Świata” we współpracy z SPS nr 100 w Krakowie organizował zbiórki nakrętek plastikowych w ramach akcji “Le(k)ko nakreceni” Fundacji Liver, która opiekuje się dziećmi z chorobami wątroby. Za zebrane nakrętki zakupowane są leki dla dzieci z Fundacji. Efekty akcji przerosły najśmielsze oczekiwania organizatorów - w grudniu nakrętki z trudem zmieściły się w dwunastu 120 litrowych workach, natomiast w marcu wolontariusze zebrali jeszcze pięć takich worków. Otrzymaliśmy oficjalny dyplom z podziękowaniami od kierownictwa Fundacji.



# CO W SZKOLE PISZCZY

Wirtualnie wędrowaliśmy z przedszkolakami po świecie. Nasi wolontariusze specjalnie dla przedszkolaków z przedszkola specjalnego (zgrupowanych w klubie podróżnika i sportowca, a uwięzionych przez pandemię) przygotowali prezentacje multimedialne na temat wybranych państw, miast oraz dyscyplin sportowych. Powstała prezentacja na temat sztanda-rowej dyscypliny sportu w naszej szkole - koszykówki - oraz niezwykle ostatnio popularnego w Polsce i na świecie morsowania. Nadesłano również dziewięć prac, prezentujących państwa i stolice europejskie. Prezentacje były barwne, ciekawe, miały zamieszczone zdjęcia i filmiki. Niektóre zawierały nagrane komentarze dla dzieci, aby mogły bez dodatkowej pomocy skorzystać z tej formy poznawania świata.



Przygotowaliśmy zabawki sensoryczne. Nasi wolontariusze wykonali również dla przedszkolaków zabawki sensoryczne, które poprzez aktywnizację zmysłów rozwijają zdolności i umiejętności dzieci. Wiemy, że doskonale sprawdzają się one jako materiały dydaktyczne i przywołują uśmiechy na twarzach dzieci. Są barwne i kolorowe, co sprawia, iż nauka przez zabawę staje się przyjemniejsza.



## BASEN NA DZIEŃ DZIECKA

1 czerwca 2021 roku w Międzynarodowy Dzień Dziecka odbyło się uroczyste otwarcie Basenu „Pływaczek” przy Szkole Podstawowej nr 155 w Krakowie, którego dokonał Pan Prezydent prof. Jacek Majchrowski. Więcej informacji o uroczystym otwarciu znajdziecie na stronie szkoły.

Część uczniów naszej szkoły już korzysta z czystych, bezpiecznych wód naszego pięknego „małego morza”. Basen dla klientów indywidualnych będzie czynny: poniedziałek - piątek od godz. 15:00 do 22:00, a w sobotę i niedzielę od godz. 10:00 do 21:00. Wnętrze wygląda pięknie.

Redakcja naszej gazetki serdecznie wszystkich zaprasza!



# NA SPORTOWO

## Z ŻYCIA MŁODEGO SPORTOWCA

Jak to jest być młodym sportowcem? Jak pogodzić naukę z pasją? O tym chcemy Wam opowiedzieć. My, czyli Michalina i Amelia z klasy 6b.

Aby zostać uczniem klasy sportowej w naszej szkole, musiałyśmy zaliczyć pozytywnie testy sprawnościowe zdawane w trzeciej klasie. Nasz plan lekcji wyróżnia się tym, że mamy 10 godzin wychowania fizycznego w tygodniu, codziennie po 2 godziny. Często też w weekendy wyjeżdżamy na zawody. Odnosimy sukcesy, na przykład w pierwszym etapie turnieju ogólnopolskiego nasz najlepszy skład zajął czwarte miejsce.

Kim jesteśmy?

Mam na imię Michalina i uczę się w klasie sportowej 6b. Dołączyłam w drugim semestrze czwartej klasy. Wcześniej uczęszczałam do innej szkoły. Pomimo że startowałam do klasy sportowej później niż inni, to też musiałam zdać testy, choć było ich trochę mniej, jak się później dowiedziałam. Uwielbiam siatkówkę, jednak to nie jest jedyny sport, którym się interesuję. Moją inspiracją jest Michał Kubiak, który jest kapitanem kadry polskiej w siatkówce mężczyzn. Niedawno byłam na zgrupowaniu kadry polskiej w mini siatkówce dziewcząt i mam nadzieję, że dalej będę się rozwijać w tym kierunku. Moimi ulubionymi kolorami są błękit oraz jasny fiolet. Uwielbiam czytać książki i uwielbiam ich zapach. Mam dwoje rodzeństwa: starszą o rok siostrę i młodszego o osiem lat brata. Uczę się dobrze, chociaż zdarzają mi się gorsze oceny.

A ja mam na imię Amelia i też chodzę do tej klasy. Moimi ulubionymi kolorami są czarny i żółty. Najczęściej w takich kolorach są moje ubrania. Mam jednego brata. Moją pasją jest oczywiście siatkówka, a ulubionym siatkarzem z kadry - Michał Kubiak. W wolnym czasie, oprócz gry w siatkówkę, lubię tańczyć. Chodzę też na basen po lekcjach raz w tygodniu, gdyż pływanie to moja druga pasja. Jestem osobą towarzyską, dlatego bardzo lubię spędzać czas wolny ze znajomymi.

Jak wygląda nasz tydzień w szkole?

Duża ilość godzin wychowania fizycznego utrudnia naukę innych przedmiotów i wymaga od nas większej mobilizacji. Przeważnie kończymy lekcje później, niż inne klasy z naszego rocznika. Po zajęciach uczęszczamy jeszcze na dodatkowe treningi zwane UKS - em. Na lekcjach w szkole trenerzy wymyślają nam różne ciekawe ćwiczenia, udoskonalające naszą technikę siatkarską, a na zajęciach pozalekcyjnych najczęściej rozgrywamy mecze z innymi klasami. Który dzień w tygodniu lubimy

najbardziej? Czwartek. W czwartek rozpoczynamy lekcje o godz. 9.50, więc mamy czas, by dłużej pospać. Jest to dla nas luźniejszy dzień, bo mamy mniej lekcji niż zazwyczaj. Zajęcia rozpoczynamy językiem angielskim. Po dwóch następnych lekcjach mamy wf. Zaczynamy go od solidnej rozgrzewki. Następnie zabieramy piłki i robimy różne ćwiczenia, doskonalące naszą technikę gry. Po ćwiczeniach zwykle gramy mini turnieje między sobą. Czasami nawet udaje nam się wygrać z najlepszą drużyną. Potem mamy chwilę przerwy i ćwiczymy dalej, tym razem robimy ćwiczenia przy siatce. Po skończonych lekcjach mamy krótki czas na odpoczynek i regenerację. Następnie idziemy na dodatkowy trening zwany UKS-em. Znowu zaczynamy go od krótkiej rozgrzewki. Jest to podstawowa część treningu, żeby później nie mieć kontuzji. Wieczorem odrabiamy naszą pracę domową i po kolacji idziemy spać, by być gotowym na kolejny dzień.

Jak zorganizowany jest wyjazd na zawody?

Na zawody wyjeżdżamy przed ósmą rano. Podróż trwa średnio dwie godziny. Po dojechaniu na miejsce rozpakowujemy nasz bagaż i zanosimy go do sali, przydzielonej nam wcześniej. Tam mamy czas na przebranie się w stroje klubowe oraz przekąszenie czegoś. Następnie zabieramy buty sportowe i udajemy się do hali na rozgrywki. Przeważnie mecze z przerwami trwają codziennie do osiemnastej. O trzynastej jest godzinna przerwa na obiad, który tam podają oraz odpoczynek. Po skończonych rozgrywkach idziemy jeść kolację oraz odświeżyć się. W naszej sali zawsze słychać rozmowy i jest wiele śmiechu. Czasami gramy też wtedy w grę o nazwie „Siatkówka”. Przynosi nam ją nasz trener. Spać idziemy nie później niż o dwudziestą drugą, żeby być wypoczętym na kolejny dzień turnieju. Rano wstajemy o siódmej i idziemy na śniadanie. Po posiłku wracamy do sali na odpoczynek. Potem przebieramy się w strój sportowy i idziemy do hali, gdzie rozgrywamy kolejne mecze. Po zakończeniu rozgrywek wszyscy zbieramy się na ogłoszenie wyników. Następnie wracamy do sal i pakujemy się. Później kierujemy się do autobusu i wyruszamy. Na miejscu odbierają nas rodzice.

Wszyscy kochamy zawody oraz atmosferę, która wtedy panuje. Zawsze do domu wracamy uśmiechnięci i zadowoleni, nawet jeśli nie wygramy. Bo przecież cały czas się rozwijamy i jesteśmy coraz lepsi.

Klasa sportowa to naprawdę dobry wybór dla osób, które uwielbiają sport.

Michalina Czajkowska i Amelia Gawron



# LITERACKI KOGEL MOGEL

## KLEKSOGRAFIA W KLASIE 4

Proszę państwa, oto miś.  
Miś jest bardzo grzeczny dziś.  
Chętnie państwu łapę poda.  
Nie chce podać? - a... to szkoda.  
Każdy z nas potrafi przytoczyć z pamięci przynajmniej fragment któregoś z wierszy Jana Brzechwy. Znamy je z czasów, gdy rodzice czytali nam książki, ale znamy je też z samodzielnej lektury lub filmu „Akademia pana Kleksa”. Uczniowie klasy 4a na lekcji kleksografii stworzyli swój własny zwierzyniec niezwykłych kleksowych stworzeń oraz ich rymowanych i nierymowanych historii. Poniżej umieszczamy przykłady prac młodych artystów.

Michał Zasadni, kl. 4a

Kleksowy Ciapek  
Był sobie piesek Ciapek,  
który nie podawał łapek.  
I w ogóle nigdy się nie słuchał,  
latał po domu jak drażniąca mucha.

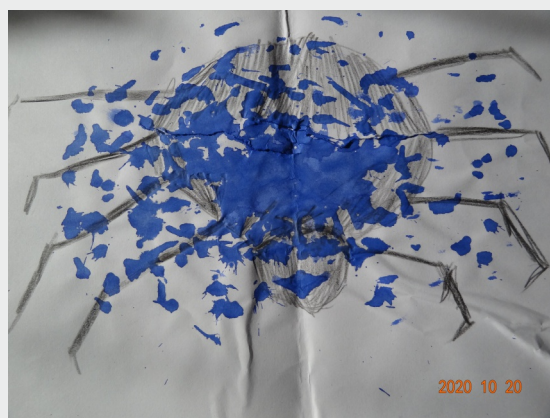
Bardzo lubił długie spacery,  
lecz drażniły go jeżdżące rowery.  
Ciągle się w kałużach ciapał  
i wszystkich dookoła chlapał.

Taki był z niego psotnik mały,  
dlatego go wszystkie dzieci kochały.

Mikołaj Rogowski, kl. 4a

Pajęczek Stasiek  
Mały pajęczek Stasiek  
mieszka w hotelu „Jasiek”.  
W ciemnym kącie gdzieś za strychem,  
domek przędzie pod sufitem.

Stasiek ma długie nogi  
i wzrok strasznie srogi.  
Lubi łapać muchy w sieci,  
jest postrachem wszystkich dzieci.



# KSIAŻKOHOLICY POLECAJĄ

## DZIEWCZYNIKA Z ATRAMENTU I GWIAZD

Niedawno natrafiłam na książkę Kiran Millwood Hargrave „Dziewczyna z atramentu i gwiazd”. Jest to powieść dla dzieci i młodzieży, jednak myślę, że zainteresuje także dorosłego czytelnika. Autorka pisząc książkę inspirowała się mitologią jednej z siedmiu Wysp Kanaryjskich - La Gomera. Dlatego powieść, choć została określona jako przygodowa, zawiera w sobie elementy baśniowe oraz legendy, które nadają jej fantastyczny i nieco mroczny charakter.

Książka opowiada o trzynastoletniej Isabelli, która wychowuje się z ojcem kartografem na wyspie Moya. Dziewczyna ma wielki talent do rysowania map oraz marzenie, by zbadać zapomniane ziemie wyspy, które zostały oddzielone przez złego Gubernatora. Część, nad którą sprawuje władzę, jest przez niego terroryzowana i niszczona. W nieokreślonych okolicznościach ginie przyjaciółka Isabelli. Dziewczyna niezwłocznie rusza jej na pomoc. Podczas tej podróży zostaje poddana wielu

próbom. Wszystko po to, by ratować przyjaciółkę i rodzinną wyspę.

Książka Kiran Millwood Hargrave zdecydowanie jest jedną z moich ulubionych. Bardzo prosty styl, z krótkimi zdaniami sprawia, że łatwo się w niej zatracić. Autorka stopniowo buduje napięcie, akcja zawiera liczne punkty kulminacyjne. Książka zaskoczyła mnie dokładnością opisów przeżyć wewnętrznych bohaterki. Były tak szczegółowe, że czasami zaczynałam czuć to samo, co ona!

Książka bardzo mi się spodobała. Jest przyjemna do czytania w wolnej chwili. Jej prostota czyni ją wyjątkową. Polecam ją każdemu, kto chce oderwać się od szarej codzienności i zanurzyć w świecie magii i spełniania marzeń.

Liwia Drzymała

## PRZED EKRANEM

### CRUELLA DE MON

Ostatnio w kinach odbyła się premiera filmu „Cruella” wytwórni Walt Disney Pictures. Jest to prequel znanej nam wszystkim bajki „101 dalmatyńczyków”. Ekranizacja została wyreżyserowana przez Craiga Gillespiego, a główną rolę zagrała Emma Stone.

Film opowiada o życiu jednej z najstydniejszych antagonistek popularnej animacji Disneya - Cruelli De Mon. Poznajemy historię burzliwego dzieciństwa bohaterki i jej prawdziwe imię - Estella. Główne wydarzenia rozgrywają się w Londynie, gdzie ambitna, pracowita i pokorna Estella (która od dzieciństwa marzy, by zostać projektantką) stara się o pracę w domu mody. Powoli zaczyna osiągać swoje cele, jednak pewne wydarzenia sprawiają, że staje się szaloną i żądną zemsty Cruellą.

Film Craiga Gillespiego został określony jako komedia kryminalna, jednak równie ważny jest w nim wątek psychologiczny. Reżyser pokazał Cruellę w zupełnie inny sposób niż w filmie animowanym. Nie była to postać jednowymiarowa, całkowicie zła, ale dziewczyna, w której istniały dwie osobowości. Cała ekranizacja pokazuje wewnętrzną walkę dobra ze złem, walkę Estelli i Cruelli,

walczących o dominację. Emma Stone doskonale odzwierciedliła te zmagania, fenomenalnie budując każdą z osobowości bohaterki. Warto tu podkreślić, że nie tylko gra aktorki zasługuje na uznanie - niezwykle w filmie są też kostiumy, które nosi Cruella. Olśniewające, piękne i bardzo pomysłowe suknie stworzyła dwukrotna zdobywczyni Oscara Jenny Beaven, która - według wielu opinii - i tym razem ma szansę powalczyć o tę statuetkę. Całość obrazu dopełnia bardzo dobrze dobrana muzyka, którą stanowią znane przeboje kultowych zespołów lat 70. takich jak np. Queen czy The Doors.

Podsumowując: czy warto poświęcić czas na obejrzenie tego filmu? Zdecydowanie tak. Jest to jedna z najlepszych pozycji, jakie pojawiły się w ostatnim czasie. Każdy, kto choć raz widział bajkę o porwanych dalmatyńczykach, powinien wybrać się do kina, by poznać historię okrutnej Cruelli De Mon.

Liwia Drzymała



# BYLE DO DZWONKA



- Dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły? - pyta nauczycielka Jasia.
- Bo nie mogę się obudzić na czas...
- Nie masz budzika?
- Mam, ale on zawsze dzwoni wtedy, kiedy ja jeszcze śpię.

\*\*\*

Na lekcji Jasio pyta panią od biologii :

- Proszę powiedzieć, co to takiego: ma sześć nóg i wyłupiaste, czarne oczy?
- Nie wiem .....
- Ja też nie wiem, ale to coś chodzi pani po ramieniu!

\*\*\*

- Co to jest nieskończoność - pyta nauczycielka?
- Na przykład rok szkolny - odpowiada Jasio.

\*\*\*

Nauczyciel wchodzi do klasy i mówi:

- Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu!
- I my mamy taką samą nadzieję! - odpowiadają dzieci.

\*\*\*

- Proszę pani, czy można być karanym za to, czego się nie zrobiło?
- Nie Aniu, w żadnym wypadku.
- To dobrze, proszę pani, bo ja nie zrobiłam pracy domowej.

\*\*\*

Nauczycielka pyta się dzieci, jakie zwierzęta mają w domu. Uczniowie kolejno odpowiadają:

- Ja mam psa...
- Ja kota...
- U nas są rybki w akwarium...
- Wreszcie zgłasza się Kazio:
- A my mamy kurczaka w zamrażarce...

\*\*\*

- Nauczyciel języka polskiego pyta uczniów:
- Jak brzmi liczba mnoga rzeczownika niedziela?
  - Wakacje, proszę pana!

\*\*\*

Dwóch chłopców rozmawia w przedszkolu:

- Mój tata pływa w marynarce - chwali się pierwszy.
- A mój w kąpielówkach - odpowiada drugi.

\*\*\*



\*\*\*

- Nowa wychowawczyni jest zdziwiona, że na obozie piętnastolatków grupę dziewcząt od grupy chłopców rozdziela pięćdziesięciometrowy staw.
- Proszę zaufać memu wieloletniemu doświadczeniu. - mówi kierownik obozu. - Dzięki temu pod koniec wakacji wszyscy umieją pływać.

\*\*\*

Jaka jest różnica między wczasami w górach a wczasami nad morzem?

- W górach ceny są wysokie a nad morzem słone.

# NA KONIEC

---

## APEL NA WAKACJE, CZYLI LIST OTWARTY UCZENNICY

„Dziecko rzadko potrzebuje dobrego mówcy, częściej dobrego słuchacza”.

Robert Brault

Szanowni Rodzice i Nauczyciele!

Nazywam się Anna Klepacka, jestem uczennicą klasy siódmej tej szkoły i postaram się wytłumaczyć Wam dziś, w dobie odchodzącej po wielu miesiącach pandemii, jak bardzo my – nastolatki – potrzebujemy rodziców, którzy będą dobrymi słuchaczami.

Zacznijmy od tego, że wszystkie dzieci - a szczególnie nastolatki - zmagają się z własnymi problemami. Nie mówimy tu o jednym lub dwóch trudnościach, lecz o kompleksach: pierwszych nieszczęśliwych zakochaniach i zauroczeniach lub tych szczęśliwych, ale boleśnie zakończonych. Mówimy tu o myślach samobójczych, samookaleczeniu, nękanii, zastraszaniu, depresji, przemocy psychicznej lub fizycznej, albo nawet tej w mediach społecznościowych. Mogłabym naprawdę wymieniać te problemy w nieskończoność, ale nie o to tu dziś chodzi. Przedstawiając je, chcę Wam pokazać, jak bardzo Wasze dzieci potrzebują pomocy. One nie chcą, abyście im tłumaczyli, że alkohol, używki i narkotyki są złe. Już to słyszeliśmy naprawdę wystarczająco dużo razy na WDŻ, biologii i od niemalże wszystkich nauczycieli. Dorośli myślą, że te wszystkie wykłady o problemach dadzą nam ich rozwiązanie. Powiem jedno: Nie, nie dadzą. Brakuje nam najważniejszego, czyli osoby, do której moglibyśmy się wyzalić, z którą moglibyśmy porozmawiać i zwierzyć się jej ze swoich problemów. Na pewno wszyscy wiemy, jak wielką ulgę przynosi rzucenie z siebie swoich wszystkich zmartwień i całej presji, wyzalenie się komuś. Bądźcie ludźmi i dobrymi rodzicami. Wysłuchajcie swoich dzieci.

Główny bohater w książce pt. „Mały Książę” poprosił pilota o narysowanie baranka. Dla niemalże wszystkich dorosłych ten pomysł wydałby się idiotyczny i głupi. Tak samo na początku pomyślał pilot, ale zrobił to - narysował Małemu Księciu baranka, wysłuchał go, pomimo że dla niego problem dziecka był wydumany, to był drobiazg. A jednak taka mała rzecz uszczęśliwiła chłopca. „Dobrze widzi się tylko sercem” – powiedział bohater. Dzieci są inne niż dorośli; są wrażliwe, czułe i potrzebują osoby, która ich wysłucha lub, kiedy trzeba, narysuje małego baranka na kartce papieru.

Jesteście rodzicami, dorosłymi i poważnymi ludźmi i zapewne większość z Was nie pamięta, jak to było być dzieckiem. Z Waszej perspektywy wydaje się, że dzieciństwo to beztroska, radość i tęcze barwy, ale wiedźcie, że również w dzieciństwie z wiekiem jest coraz ciężiej. Bądźcie wrozumieli. Wysłuchajcie swoich dzieci.

Anna Klepacka